

JOANNA HAŁOŃ-GNUTEK

O WARSZTACIE TŁUMACZA
SANDOMIERSKIEGO PRZEKŁADU *PENSÉES*
BLAISE'A PASCALA

Jeśli ktoś w osiemnastym stuleciu interesował się *Pensées* B. Pascala, to czynił to przede wszystkim ze względu na wymowę religijną owego tekstu lub z uwagi na język narracji¹, zwłaszcza jego siłę wyrazu oraz wyobraźnię poetycką autora². W XVII wieku, jak pisał J. Attali,

dobiega kresu proces krzepnięcia języka i narodu francuskiego. [...] Malherbe odrzuca przestarzałe słowa i definiuje „poprawne użycie”. Boileau określa zasady sztuki poetyckiej. Desprez, Petit oraz kilku innych drukarzy ustalają ortografię francuską oraz interpunkcję³. Akademia Francuska narzuca język wystarczająco „czysty i elegancki”, by mógł stać się „najlepszym narzędziem myśli na świecie”. Guez de Balzac, Voiture, Vaugelas, Ménage awansują go do roli jedyne go języka na świecie, który może wyrazić

Dr JOANNA HAŁOŃ-GNUTEK – nauczycielka polonistka, autorka artykułów dotyczących polskiej literatury XVII i XVIII wieku; e-mail: halon-gnutek@wp.pl

¹ Por. J. C h e v a l i e r, *Pascal*, Paris 1922, s. 122; V. G i r a u d, *Pascal. L'homme, l'oeuvre, l'influence*, Paris 1948 passim; zob. Z. F l o r c z a k, *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław 1978, s. 191.

² Por. P. S e l l i e r, *Imaginaire et rhétorique dans les „Pensées”*, w: *Pascal thématique des „Pensées”*, édité par L. M. Heller et J. M. Richmond, Paris 1988, s. 116; t e n ż e, *Rhétorique et Apologie: „Dieu parle bien de Dieu”*, w: *Méthodes chez Pascal. Actes du Colloque tenu à Clermont-Ferrand 10-13 juin 1976, organisé par J. Mesnard, P. Sellier, T. Goyet, D. Descotes*, Paris 1979, s. 115-135.

³ Zob. J.-Ch. P e l l a t, *Modernité orthographique de Port-Royal*, w: *Pascal. New Trends in Port-Royal Studies*. Actes du 33e congrès annuel de la „North American Society for Seventeenth-Century French Literature”, Arizona State University May 2001, éd. D. Wetsel et F. Canovas avec la collaboration de P. Sellier et P. Force, Tübingen: Gunter Narr Verlag 2002, s. 109-123.

myśli „w taki sposób, w jaki rodzą się one w umyśle”. Potem Pascal ustala reguły „naturalnego stylu” obowiązujące po dziś dzień. Jest to język nowożytny, wciąż czytelny i wciąż uniwersalny⁴.

Autor francuskich *Myśli*, badając wybrany problem, odwoływał się do intelektu i posługiwał się niezawodnymi argumentami. Nie stronił też od refleksji nasyconych afektami i emocjami, a mówiąc o etosie, prezentował wymierne korzyści płynące z przedstawionych przez niego racji⁵.

Zmierzenie się z płaszczyzną *elocutio* dzieła Pascala jest dla tłumacza swoistym wyzwaniem. Wymaga ono talentu i sprawności warsztatowej, wrażliwości na budowę tkanki narracji i umiejętności wyszukiwania sposobów oddania dostrzeżonych stylistyczno-retorycznych niuansów w rodzimym systemie językowym⁶. Sprostać temu zadaniu postanowił autor: *Myśli J[ego] M[ości] Pana Paschala o wierze chrześcijańskiej i o innych niektórych materyjach, znalezione po śmierci jego między jego papierami. Z francuskiego*. Mowa o pierwszym, dotąd nieznanym przekładzie *Pensées* na język polski, odnalezionym w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu (sygn. A 174). Ani sam rękopis, ani jego biblioteczna karta katalogowa nie zdradzają, kim jest autor tej pracy (tłumacz bądź kopista) oraz kiedy i gdzie została ona sporządzona. Na podstawie badań sponuje się, że manuskrypt mógł powstać w środowisku radomskich pijarów w drugiej połowie XVIII wieku. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości co do tego, że jego pierwowzorem było paryskie wydanie *Pensées* w tzw. układzie Port-Royal w wersji po roku 1678 a przed 1761. Niniejsza praca prezentuje wycinek studiów nad owym przekładem z Pascala i dotyczy stylistyczno-retorycznej szaty polskiego tłumaczenia, zwłaszcza analizy obrazów

⁴ Pascal, przeł. J. Kierul, Warszawa 2004, s. 388.

⁵ O warsztacie pisarskim Pascala zob.: Sellier, *Imaginaire*, s. 115-135; P. T o - p l i s s, *The Rhetoric of Pascal*, Leicester 1966; J. M. M a g g i o n i, *The „Pensées” of Pascal. A study in baroque style*, Washington 1950; J. L h e r m e t, *Pascal et la Bible*, Paris 1931. Warto pamiętać, że Pascalski warsztat pisarski nie podobał się pierwszym redaktorom przygotowującym do druku odnalezione po jego śmierci notatki, dlatego też *Pensées* w siedemnastowiecznym opracowaniu, czyli w tzw. wersji Port-Royal, są dziełem w wielu miejscach zmienionym w porównaniu z autografem filozofa nie tylko w treści, ale i w formie. Por. A. M c K e n n a, *De Pascal à Voltaire. Le rôle des „Pensées” de Pascal dans l’histoire des idées entre 1670 et 1734*, t. I, Oxford 1990, s. 103-106.

⁶ Por. Z. S z m y d t o w a, *Czynniki rodzime i obce w przekładzie literackim*, w: *O sztuce tłumaczenia*, red. M. Rusinek, Wrocław 1955, s. 113.

poetyckich i ekspresji wyrażania, retorycznej budowy zdań oraz preferencji stylistycznych Anonima⁷.

*

Istotnym wyróżnikiem Pascalowskiej narracji jest obrazowanie. Nader wyraziste i sugestywne metaforyczne wyobrażenia przykuwały i utrzymywały uwagę francuskojęzycznego czytelnika, prowokując zarazem do refleksji o najistotniejszych sprawach⁸.

W jednym z najbardziej znanych obrazów *Pensées* człowiek został przyrównany do trzciny⁹. Zbudowana na dwóch synekdochach metafora, *nota bene* o biblijnej proveniencji, daje efekt bez mała paradoksalny: jedyne, co różni człowieka od trzciny, to myśl. Pascal uwydatnia tę cechę za pomocą przymiotnika *pensant* dla kontrastu zestawionego ze sformułowaniem: *le plus faible de la nature*. W tłumaczeniu nie ma tej pary przymiotnikowej, tu bowiem intelektualne zdolności człowieka zostały nazwane za pomocą czasownika.

Człowiek jest jedną z najsłabszych trzcina, ale ta trzcina myśli. Nie potrzeba uzbrajać świata na zgnębienie onegoż. Jedna para, jedna kropla wody dosyć jest do zabicia go. Lecz gdyby cały świat zabijał człowieka, jeszcze on jest szlachetniejszym nad to wszystko, co by go zabijało, ponieważ zna to, że umiera, a świat nie zna swej nad człowiekiem do zgnębienia onegoż przemożności. (XXIII-6)¹⁰.

⁷ Trwają prace nad krytycznym wydaniem sandomierskich *Myśli J[ego] M[ości] Pana Paschala o wierze chrześcijańskiej w Bibliotece Pisarzy Staropolskich*, oparte na rozprawie doktorskiej J. Hałoń-Gnutek. *Nieznany osiemnastowieczny przekład „Pensées” Blaise’a Pascala. Studium monograficzne* (Lublin 2007, mps BKUL). Zob. również: t a ż, *Sandomierski przekład „Pensées” Blaise’a Pascala (fragmenty)*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, (30)2008, s. 133-148; t a ż, *Nieznany przekład z Pascala w sandomierskiej bibliotece*, w: „*Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie*”. *Świat prozy staropolskiej*, red. E. Lasocińska, A. Czechowicz, Warszawa 2008, s. 371-379.

⁸ Por. S e l l e r, *Imaginaire*, s. 115-135.

⁹ Omówienie metafory podaje J. Ziomek (*Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 181-183). Zob. J. P e l c, *Sytuacja kultury i literatury polskiej „po potopie”*, w: *Literatura i kultura polska po „potopie”*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, B. Fałęcka, Wrocław 1992, s. 204-205; J. P e l c, *Wokół „Adverbiorum moralium”*, w: *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, s. 135.

¹⁰ Autor sandomierskiego rękopisu zachował system oznaczeń zaproponowany przez paryskich wydawców zapisków Pascala: rzymska numeracja odsyła do rozdziału, arabska – do kolejnych myśli. Cytaty polskiego tłumaczenia dzieła Pascala pochodzą z: *Myśli J[ego] M[ości] Pana Paschala*, (wszystkie podkreślenia – J.H.-G.).

L'homme n'est qu'un roseau le plus faible de la nature; mais c'est un roseau pensant. Il ne faut pas que l'univers entier s'arme pour l'écraser: une vapeur, une goutte d'eau suffit pour le tuer. Mais quand l'univers l'écraserait, l'homme serait encore plus noble que ce qui le tue; parce qu'il sait qu'il meurt; et l'avantage que l'univers a sur lui, l'univers n'en sait rien. (XXIII-6)¹¹.

Użyty przez Francuza czasownik *écraser* ma bardzo wiele polskich ekwiwalentów o znacznym ładunku stylistycznym, przykładowo: „zmiażdżyć”, „zdruzgotać”, „upokorzyć”, „rujnować”, mimo to tłumacz wybiera wręcz „słownikowe” odpowiedniki: „zgnębić” i „zabić”.

Narrator francuski rozróżnia też *le monde* (świat) od *l'univers* (wszechświat)¹², co więcej – dodatkowo eksponuje tę nie do ogarnięcia przestrzeń, pisząc: *l'univers entier*. Tłumacz zaniechał zbudowania tak rozwiniętego obrazu. Ekwiwalentem czyni wyrażenie: „cały świat”¹³. Pozostanie tajemnicą, dlaczego odrzucił słowo „wszechświat”, zwłaszcza że w ówczesnej literaturze polskiej było ono dość popularne¹⁴, podobnie w pracach naukowych¹⁵. Co ciekawe, w tłumaczeniu pojawiły się inne konstrukcje z cząstką „wszech-”, takie jak: „wszechmocność” (II-8, 14; XV-11; XIX-1; XXII; XXVIII-70; XXXII-4), „wszechrzeczy” (XXII; XXVII-4; XXVIII-21) oraz wyrażenia: „ze wszech stron” (I-1; XXVI-1), „ze wszech miar” (XXIX-28).

Podobne wyciszenie tragizmu sytuacji ma miejsce w przekładzie myśli III-7. Tu zamiast: *ce gouffre infini* (otchłań nieskończona) polski autor notuje: „przepaść nieskończona”. W innym miejscu przekładu właśnie na tym słowie buduje obrazową amplifikację:

Wola Boża wypełnia się w nich i wola ich łączy się z Boską, i niejako w przepaści niezbrodzonej niknie. (XXX-2).

¹¹ Cytaty z francuskich *Pensées*: za paryskim wydaniem z roku 1683 (egzemplarz Biblioteki Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, sygn. 16558) oraz z przedruku *Myśli* w układzie Port-Royal w: B. P a s c a l, *Oeuvres complètes*, éd. présentée, établie et annotée par M. Le Guern, t. II, Paris–Gallimard 2000, s. 183-193, 783-1046 (wszystkie podkreślenia – J.H.-G.).

¹² J. W o j t y s i a k, *Słownik wybranych terminów filozoficznych*, w: A. B. S t ę p i e ń, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001, s. 430 [hasło: *wszechświat*].

¹³ Zob. S. B. L i n d e, *Słownik języka polskiego* [na podstawie lwowskiego wydania z 1854 r.], t. V, Warszawa 1995, s. 513-514.

¹⁴ Por. T. S k u b a l a n k a, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1994, s. 122-136.

¹⁵ Por. *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830*, t. I: *Okres saski 1700-1763*, wstęp i oprac. M. Skrzypek, Warszawa 2000, s. 108-123.

La volonté de Dieu s'est accomplie en eux; et leur volonté est absorbée en Dieu.
(XXX-2)

W wielu passusach sandomierskiego tłumaczenia daje o sobie znać skłonność tłumacza do wybierania takich polskich ekwiwalentów francuskich słów bądź sformułowań, które wiążą się ze wzrokiem¹⁶ – zmysł ten dość często jest kanwą modyfikacji lub amplifikacji względem oryginału. „Widoczny” pojawia się zamiast *véritable* (III-23). W innym miejscu Anonim pisze wraz z amplifikacją: „widoczne i przedziwne dowody” /*des preuves admirables sur la terre* (III-15). Sandomierski autor jest również nieobojętny na „widzenie” rzeczywistości duchowej, na poznanie tajemnicy wiary (II-5). Dalej, we fragmentach dotyczących historii narodu wybranego, wpisuje: „wyglądając” /*attendant* (XV-9), „wyglądali” /*ont attendues* (X-8). Podobnie tłumaczy czasownik *envisager* oraz *considérer* (XXX-2, II-16). We fragmencie X-12 dopisuje: „nie uznać i nie dojrzeć” /*ne pas reconnaître* (X-12). Tak samo w pierwszej i drugiej myśli rozdziału XVI-1:

Żeby nie wierzyć apostołom, trzeba mówić, że byli zwiedzionemi albo zwodzicielami. Jedno i drugie trudne do okazania. (XVI-1)

Pour ne pas croire les apôtres, il faut dire qu'ils ont été trompés, ou trompeurs. L'un et l'autre est difficile. (XVI-1)

Póki Chrystus żył i obcował z nimi, mógł ich utrzymować. Ale potym, jeśli się im nie pokazał, jeżeli Go nie widzieli chwalebny i zwycięzca śmierci, a kto ich wspierał i utwierdzał w zdaniu i nauce tak nowej, tak śmiałej i tak walczącej z naturą, i z przesądami tysiącami lat utwierdzonemi? (XVI-2)

Tandis que Jésus-Christ était avec eux, il les pouvait soutenir. Mais après cela, s'il ne leur est apparu, qui les a fait agir? (XVI-2)

Czasem w tłumaczeniu Anonim posługuje się związkiem frazeologicznym:

Pierwsza rzecz, która w oczy wchodzi człowiekowi, jest ciało jego, (XXII)

La première chose qui s'offre à l'homme, quand il se regarde, c'est son corps, (XXII)

Doświadczenie „widzenia” lub „niewidzenia” bardzo mocno wpisane jest w ludzkie życie, a więc również w doświadczenie wiary, wszak niewidzenie Boga to także skutek nieposłuszeństwa, następstwo grzechu¹⁷. Związana z tym opozycja: *lux-tenebrae* znakomicie ukazuje istotę religii chrześci-

¹⁶ Zob. A. J. A y e r, *Problem poznania*, Warszawa 1965, s. 121-133.

¹⁷ Por. H. M i c h o n, *L'ordre du coeur. Philosophie, théologie et mystique dans les „Pensées”, de Pascal*, Paris 1996, s. 324-325.

jańskiej¹⁸. Zdarza się, że polski pisarz starannie zachowuje te miejsca w dyskursie, przykładowo: „Otoż stan mój pełen nędzy, słabości i ciemności” /*Voilà mon état plein de misère, de faiblesse, d'obscurité* (I-1). Wykorzystuje ową opozycję w modyfikacji: „Poganie będą oświeceni i przyprowadzeni do znajomości Boga” /*les païens seraient instruits, et amenés à la connaissance du Dieu* (XV-5) lub w amplifikacji: „Żydzi, zabijając Chrystusa [...] i trwając w swym uporze i ślepcie” /*Les Juifs en tuant Jésus-Christ [...] et continuant à le renier* (XV-8). Czasem pisze mniej subtelnie, na przykład: *des obscurités impénétrables* podaje jako: „w ciemnościach najgrubszych” (I-1), lub rezygnuje z dość drastycznego obrazu poetyckiego:

Nadto własny interes jest także przedziwnie skutecznym instrumentem do zaślepienia nas. (XXV-10)

Notre propre intérêt est encore un merveilleux instrument pour nous crever agréablement les yeux¹⁹. (XXV-11)

Fragmenty te można by uznać za swoiste świadectwo wpływu rozpowszechnionego w osiemnastowiecznej kulturze filozoficznej sensualizmu, który uwypatniał ważność i wartość poznania zmysłowego, zwłaszcza wzrokowego. Niemniej tego typu modyfikacje względem oryginału nie wyróżniają się czymś szczególnym: nie są przepojone wizualizacją, różnorodnością wrażeń czy leksyką z zakresu sensualnej konkretności²⁰. Co więcej, nie ma w sandomierskim tłumaczeniu znaczących odniesień do innych zmysłów.

Okazuje się zatem, iż Anonim dość sprawnie radzi sobie z przekładem tych fragmentów, w których obrazowanie jest wyciszone i oparte chociażby na metaforyce akwatywnej (XXVIII-51, XXVIII-54). Ma więc dość ambiwalentny stosunek do tak zwanej „śmiałej” metafory. Nie dostrzega tkwiących w niej emocjonalnych walorów służących ubogaceniu dyskursu. Trzyma swą wyobraźnię w ryzach powściągliwości, tłumi gwałtowność poetyckich przedstawień. Taka strategia pisarska odpowiada osiemnastowiecznym zaleceniom stylistycznym. Jak pisała Z. Florczak,

¹⁸ Por. Ks. T. D a j c z e r, *Rozważania o wierze. Z zagadnień teologii duchowości*, Częstochowa 1994, s. 112; zob. A. B o r d, *Pascal et Jean de la Croix*, préface de P. Sellier, Paris 1987.

¹⁹ Metafora z *Prób* M. Montaigne'a. Por. D. M. J u n g o, *Le vocabulaire de Pascal. Étudié dans les fragments pour une Apologie. Contribution à l'étude de la langue de Pascal*, Paris 1950, s. 124.

²⁰ Zob. H. D z i e c h c i ń s k a, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987, s. 145-147.

[...] dzieje polskiej retoryki tak silnie związane z polską kulturą szlachecką, a także sytuacja polityczna i kulturalna kraju wywarły wpływ na postawy takie, jak Stanisława Konarskiego w odniesieniu do problematyki językowo-stylistycznej. Jasność i jednoznaczność są jego ideałem stylistycznym. Metafora może być użyta o tyle, o ile nie przekreśla tego ideału. Jej formalno-retoryczny charakter nie ulega wątpliwości. Stanowi ozdobę zachęcającą do przyjęcia treści, które mogłyby być wyrażone bez niej. Nauczyć właściwego jej użycia nie można: jest to problem taktu piszącego²¹.

*

Autor *Pensées* myślał dialektycznie, lubował się w retorycznych antytezach, typu: *infini – fini* (nieskończoność – skończoność), *gagner – perdre* (wygrać – przegrać), *croix – pile* (cetno – lichy)²². Jego leksykalne pary były antonimiczne („wyrażenia biegunowe”), łączyły skrajne rzeczywistości lub kontrastowały pojęcia, zarazem stając się słowami-kluczami. Również tłumacz wysoko cenił leksykalne duety. Zachował te antonimiczne, wyznaczone przez tekst oryginalny, ale i samodzielnie tworzył pary synonimiczne²³. Zastępowanie francuskiej jednostki leksykalnej dwiema polskimi²⁴ można odczytać jako swoiste wycofywanie się wówczas, gdy trzeba

²¹ Florczak, dz. cyt., s. 217. Stosunek do metafory zmienia się pod koniec osiemnastego wieku: Z. K o p c z y ń s k a, *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej oświecenia i romantyzmu*, Wrocław 1976, s. 78; M. K l i m o w i c z, *Oświecenie*, Warszawa 1998, s. 42-43.

²² Zob. G. B r u n e t, *Le pari de Pascal*, préface de J. Mesnard, publié avec le concours de centre national de la recherche scientifique, Paris 1956, s. 68.

²³ Ilościowy i jakościowy przyrost synonimiki w drugiej połowie XVIII w. był jednym z czynników rozwoju polszczyzny. Szczegółowego jej zebrania, zbadania i uporządkowania domagała się „Biblioteka Warszawska”, która w 1858 r. ogłosiła konkurs na napisanie słownika wyrazów bliskoznacznych. Pomysł nie znalazł jednak realizatora. Pierwszy *Słownik synonimów polskich* autorstwa A. S. K r a s i ń s k i e g o ukazał się dopiero w roku 1885 r. w Krakowie. Por. Z. K l e m e n s i e w i c z, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1976, s. 633.

²⁴ Zdarza się jednak, że tłumacz – przez redukcję względem tekstu oryginalnego – traci dwuczłonowe zestawienie: „Chrystus uzdrowił w szabas ślepego od urodzenia” /*Jésus-Christ guérit l’aveugle-né et fit quantité de miracles au jour du sabbat* (XXVII-10), „Oto, czy nie widzimyż, że równie bestyje jak ludzie umierają, Turcy jak chrześcijanie?” /*Ne voyons-nous pas, disent-ils, mourir et vivre les bêtes comme les hommes, et les Turcs comme les chrétiens?* (XXVIII-17), „Ukrywamy się sami przed sobą” /*Nous nous cachons et nous déguisons à nous-mêmes* (XXIX-24), „I owe straszliwe wojny domowe tak dobrze wyobrażają wewnętrzne pomięszanie” /*Et ces effroyables guerres civiles et domestiques représentent si bien le trouble intérieur* (XXVIII-38), „nie mogę do kogo innego udawać się, tylko do Stwórcy mego” /*Je ne puis m’adresser qu’à l’auteur et au maître tout-puissant de la nature et de mon coeur* (XXXII-4).

było rozsądzić o adekwatności poszczególnych ekwiwalentów, z czego przecież każdy tłumacz bywa zwykle solidnie rozliczany. Być może miało to w jakimś stopniu uściślić tekst, wzmocnić lub uwydatnić leksem nie w pełni oddający treść dyskursu. Oczywiście jest również możliwe, że Anonim celowo kumulował synonimy z uwagi na retoryczne ukształtowanie tekstu, wszak *synonymia* (zwana „akumulacją synonimów” lub „repetycją synonimiczną”²⁵) jest jedną z figur stylistycznych²⁶.

Choć nadużywanie synonimiki jest istotnym odstępstwem od oryginału, może tę stylistyczną skłonność Anonima należałoby postrzegać jako jeden z przejawów oddziaływań języka francuskiego na osiemnastowieczną polszczyznę. Jak podkreślał B. Kielski: „Kumulacja taka [synonimów] jest zjawiskiem częstszym w języku francuskim”²⁷.

Tego typu „rozwiniecia” wskazać można nie tylko w zestawieniach rzeczownikowych, na przykład: „stan upodlenia i nędzy” – *état plein de misères* (II-16), „mają [...] resztę wielkości i zacności pierwiastkowej swej natury” – *ils ont [...] reste de la grandeur de leur première nature* (XXVI), „Mahomet powstał zabijaniem i morderstwem innych, Chrystus śmiercią i męczeństwem swych uczniów i naśladowców” – *Mahomet s'est établi en tuant; Jésus-Christ en faisant tuer les siens* (XVII-7), „w swym domu i kąciku” – *dans une chambre* (XXVI-1), „korzeń i macię” – *ôtant* (XXIX-16), „o Autorze i Stwórcy natury” – *un autre auteur* (XXVII-18), „zwyczaj i nałóg” – *l'habitude* (VII-3), „polowanie i bieganie” – *la chasse* (XXVI-1), „przeciwko pożądliwości i łakomstwu” – *contre la concupiscence* (XXIX-43), „gnuśności i podłości” – *la corruption* (III-14), „wejrzenia i miłości” – *amour* (XXXII-10), ale i w całych wyrażeniach nominalnych, często dodanych bądź rozszerzonych względem oryginału, przykładowo: „bez skutku i pożytku zamierzonego” – *sans fruit* (XV-13). Amplifikacje pojawiają się również przy rzeczownikach odczasownikowych: „bez szukania i dochodzenia” – *sans chercher* (IX-9), „swego opowiadania i nauczania” – *sa prédication* (II-16). Dotyczy to rów-

²⁵ Por. H. L a u s b e r g, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., oprac. i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, § 406 i 650.

²⁶ Spiętrzenie synonimów, ale w funkcji gradacyjnej, wpisało się w poetykę baroku. Por. A. W i e r z b i c k a, *O gramatyce „Bajek i przypowieści” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 52(1961), nr 2, s. 415-426.

²⁷ *Struktura języków francuskiego i polskiego w świetle analizy porównawczej*, cz. 2: *Z zagadnień nauki o zdaniu*, Łódź 1960, s. 61; por. B. W a l c z a k, *Wpływ języka francuskiego na system gramatyczny polszczyzny*, w: *Studia polonistyczne*, t. III, red. T. Witczak, Poznań 1976, s. 195.

niez czasowników: „znikną i upadną” – *s'emportent* (XXIX-16), „go nie uznać i nie dojrzeć” – *ne le pas reconnaître* (X-12), „żyjesz i królujesz” – *vous vivez* (XXXII-15), „trwożą i grożą” – *troublent* (XIV-5), „trwa i utrzymuje się” – *substite* (XV-2), „żył i obcował” – *était* (XVI-2), „choć o tym ani wiedzieli, ani myśleli” *lsans le savoir* (XVI-10).

Czasem wprowadzenie dwóch werbalnych części mowy jest uwarunkowane redukcją nominalnej pary, jaką zapisał Pascal. Tak stało się w myśli XIV-3, w której mowa jest o samotności Jezusa przed męką: „przyjaciele gardzą Nim i porzucają” – *ses amis et ses proches le méprisent* (XIV-3). Podobnie w innym miejscu: „Królowie bawią się niekiedy i igrają” – *Les princes et les rois se jouent quelquefois* (XXXI-19). Dalej, sandomierski pisarz potrafił zbudować synonimiczne pary przymiotników: „prawdziwi i doskonali” – *parfaits* (XXIX-1), „rozłożysty i obszerny” – *étendue* (XXXI-2) lub przysłówków: „koniecznie i nieodbycie” – *nécessairement* (XXVI-1, XXXII-5).

W zestawieniu synonimicznych „duetów” w polskim przekładzie wyjątkowe miejsce zajmuje fragment myśli II-16, w którym tłumacz uzyskał aż trzy takie pary:

Czy-li-ż to jest nie dziwny i osobliwszy sposób i zamierzenie chcieć takowym kształtem nową wprowadzić wiarę i dokazać? (II-16)

C'est une étrange conduite pour un homme qui a dessein d'établir une nouvelle religion. (II-16)

Warto także zwrócić uwagę na występujące na kartach francuskiego dzieła wyliczenia nominalne. Choć sandomierski pisarz często zachowuje na wzór oryginału trójelementowe enumeracje (III-15), a nawet dłuższe (XXI-4), to jednak nie do końca zdaje sobie sprawę, że również liczba składników ma znaczenie w retorycznym ukształtowaniu francuskiego tekstu. Najczęściej stosuje parzystą liczbę komponentów w enumeracjach, a tym samym narusza konstrukcję francuskiego zdania zarówno przez amplifikacje:

[...] ich całe życie podległym czyni błędom i upadkom, nędzy, śmierci [...] (III-14)
[...] toute leur vie sujets à l'erreur, à la misère, à la mort [...] (III-14)

[...] więzieniom, katowniom, mąkom i śmierci [...] (XVI-1)
[...] les prisons, par les tortures, et par la mort [...] (XVI-1)

jak i redukcje:

Że lud będzie niewiernym i niewdzięcznym, *populum non credentem, et contradicentem*. (XV-6)

Que le peuple choisi serait infidèle, ingrat, et incrédule, *populum non credentem, et contradicentem* (XV-6)

W Nim jest całe nasze szczęście, nasze życie, nasze światło, nasza nadzieja [...] (XX-2).
En lui est tout notre bonheur, notre vertu, notre vie, notre lumière, notre espérance [...] (XX-2)

Trzeba było, aby był Chrystus cierpiał, Bóg upokorzony, obrzezanie serca, prawdziwy post, prawdziwa ofiara, prawdziwy Kościół; dwojake Prawo, dwie tablice Prawa, dwojaka niewola. (XIII-9)

Il fallait que le Christ souffrît: un Dieu humilié: circoncision du coeur: vrai jeûne: vrai sacrifice: vrai temple: double Loi: double table de la Loi: double temple: double captivité (XIII-9)

Jeżeli kto nie zna do siebie, że jest pełnym pychy, wyniosłości, niesprawiedliwości, słabości, nędzy, jest bardzo ślepym. (II-15)

Si l'on ne se connaît plein d'orgueil, d'ambition, de concupiscence, de faiblesse, de misère, et d'injustice, on est bien aveugle. (II-15)

Natomiast we fragmencie XXI-1, w którym wprowadzie zachował dziewięcio-elementowy układ nominalny, ale złożony ze słów o innych niż w oryginale znaczeniach: zamiast *maladies* (choroby) notuje: „zdrowie”, *vices* (wady, ułomności, przywary) zamienia na: „rozkosze”, a *insectes* (owady) zastępuje „fortuną”.

Stosowana przez tłumacza „kumulacja synonimów” to świadectwo zasobu leksykalnego warsztatu tłumacza. Nie jest on w tym zadaniu szczególnie odkrywczy. Proponuje popularne, wręcz słownikowe połączenia bliskoznacznych określeń (lub nawet pokrewnych: *złe i arcyzłe* – XXXII-14), które niewiele przyczyniają się do podniesienia artyzmu przekładu, choć wydłużają frazy i jednostki intonacyjne. Co więcej, te swoiste „nadtłumaczenia” nie przystają do Pascalowskiego spojrzenia na słowo pisane. Francuski filozof, będąc zawsze wiernym precyzji użytych leksemów, unikał ich zbędnego, niefunkcjonalnego nagromadzenia.

*

Cechą francuskich *Myśli*, wynikającą z samego założenia gatunku, w jakim zostały sporządzone, jest fragmentaryczność²⁸. Jednak sandomierski pisarz

²⁸ Nie tylko *Pensées* B. Pascala, ale również na przykład *Maksymy* F. La Rochefoucauld'a czy *Charaktery* J. La Bruyère'a traktowano jako wzorce właściwe małym, epigramatycznym

wielokrotnie nie respektuje wyznaczonego przez Pascala końca danego pasususu rozważań. Pojedyncza myśl jako jednostka semantyczna nie jest dla niego nienaruszalną całością²⁹. Wręcz przeciwnie – w jego ocenie ów tekst jest właśnie fragmentem, który niezwłocznie domaga się kompensaty³⁰ jeszcze przed interpretacją, której podejmie się czytelnik.

Ale jeśli szczerze pragniesz dowiedzieć się o prawdzie, nie dosyć poglądać na niektóre szczególne cząstki. Może by to było dosyć dla dogodzenia pytaniu filozoficznemu, lecz gdzie chodzi o wszystko, o poznanie prawdziwego końca naszego i środków prawdziwych dostąpienia onegoż, a dostąpienia pewnie, bez zawodu i na wieki, czy może-ż być dosyć na takowym znaniu prawdy? Jednakowoż po letkiej w tej mierze uwadze pycha rozumu, prostotą wiary wzgorszona, może sobie podchlebiać, że się obędzie bez przewodnictwa wiary w dochodzeniu prawdy. (XXVIII-17)

Mais si vous désirez de tout votre coeur de la connaître, ce n'est pas assez regarder au détail. C'en serait peut-être assez pour une vaine question de philosophie; mais ici où il y va de tout... Et cependant après une réflexion légère de cette sorte, on s'amusera, etc. (XXVIII-17)

Tak więc Anonim chętnie włącza się w proces twórczy i bez żadnego wyróżnienia w tekście często na końcu myśli, nieraz w formie aforystycznej podaje słowa własne jako sformułowania autora oryginału³¹.

Nie patrzmyż tedy odtąd na śmierć jak poganie, ale jak chrześcijanie, to jest z nadzieją, jak ś[w]. Paweł nakazuje, to albowiem jest szczególnym przywilejem chrześcijan: umierać z nadzieją lepszego nad ten, który tu kończemy, żywota. (XXX-2)

Ne considérons donc plus la mort comme des païens, mais comme des chrétiens, c'est-à-dire avec l'espérance, comme saint Paul l'ordonne, puisque c'est le privilège spécial des chrétiens. (XXX-2)

[...] istota grzechu zawisła na tym – mieć wolą przeciwną woli Boga, to jest chcieć, czego Bóg po nas nie chce. (XXVIII-33)

formom literackim, również na gruncie polskiej literatury (I. Krasicki, T. K. Węgierski, S. Trembecki, F. Zabłocki). Pisze o tym A. Siomkajłówna (*Epigramatyka*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2006, s. 105.

²⁹ Zob. K. B a r t o s z y ń s k i, *O fragmencie*, w: *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, red. J. Ziomek, J. Sławiński, W. Bolecki, Warszawa 1992, s. 66-107.

³⁰ O *idei kompensaty* w osiemnastowiecznej twórczości literackiej zob.: J. Z i ę t a r s k a, *Ludzie oświecenia o roli przekładów*, w: *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1973, s. 193.

³¹ E. Balcerzan nazywa to „regułą apokryfu” lub „strategią apokryfisty”: *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice 1998, s. 107-129 oraz t e n ż e, *Kregi wtajemniczenia. Czytelnik – badacz – pisarz*, Kraków 1982, s. 232.

[...] l'essence du péché consistant à avoir une volonté opposée à celle que nous connaissons en Dieu, (XXVIII-33)

Niekiedy dopowiedzenie pojawia się kosztem drobnych redukcji względem oryginału. Zatem na kartach sandomierskiego tłumaczenia można wskazać passusy dowodzące, iż dla Anonima pojedyncza myśl w dziele oryginalnym nie była całością semantycznie i syntaktycznie domkniętą. Wręcz przeciwnie, jeśli była zbyt zwięzła, nie stronił od dopowiedzeń.

W takich amplifikacjach względem oryginału Anonim buduje wypowiedź zmierzającą w stronę stylu periodycznego. Ów typ ukształtowania tekstu polska literatura oświecenia odziedziczyła po staropolskim piśmiennictwie. Jak pisał Z. Rynduch, „Za godny pochwały uważano styl bogaty, pełny (*amplus*), cyceroński, o długich periodach, licznych figurach, uczonych, przeważnie starożytnych erudycjach”³². Taka konstrukcja narracji, w przeciwieństwie do wypowiedzi w stylu potocznym, była zarezerwowana dla utworów poruszających tematy szczególnie ważne³³. Wprowadzone przez Anonima amplifikacje służą tu głównie celom dydaktyczno-wychowawczym, nawet wyłuszczeniu domniemanej intencji francuskiego autora:

Trzeba się zachować w milczeniu, ile możności, i nie rozmawiać, tylko z Bogiem, a tym sposobem przyuczy się człowiek być przeświadczonym zawsze o Bogu i mieć Go przytomnego. (XXVIII-60)

Il faut se tenir en silence autant qu'on peut, et ne s'entretenir que de Dieu; et ainsi on se le persuade à soi-même. (XXVIII-61)

Warto też przyjrzeć się samej budowie wypowiedzi w sandomierskim przekładzie. We fragmencie XIII-18, o ile w tłumaczeniu zdań oryginalnych widoczna jest tendencja do wyrównywania sylabicznej długości członów, o tyle w amplifikacji Anonim gubi rytmiczność wywodu. Ale pamięta o anaforycznym paralelizmie członów³⁴:

Mesyjasz obiecany jest na uwolnienie od nieprzyjaciół. Przyszedł Mesyjasz na oswobodzenie od nieprawości, ale nie od nieprzyjaciół. Przyszedł Mesyjasz na

³² Z. R y n d u c h, *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*. Gdańsk 1967, s. 78; por. Z i o m e k, dz. cyt., s. 263-264.

³³ Por. S k u b a l a n k a, dz. cyt., s. 123-124; t a ż, *Styl literatury*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 591-596; M. R. M a y e n o w a, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1979, s. 388.

³⁴ M a y e n o w a, dz. cyt., s. 387.

oswobodzenie, którzy zostali, lecz Mesyjasz wysłużył i wyrobił nam łaski, któremi wsparci możemy, byleśmy chcieli, zwyciężać naszych nieprzyjaciół. (XIII-18)

Un Messie a été promis pour délivrer des ennemis; et il en est venu un pour délivrer des iniquités, mais non pas des ennemis. (XIII-18)

Punktem granicznym jest zwłaszcza klauzula. Teoria antyczna zalecała odciinek przynajmniej czterosylabowy (dwuwyrazowy) lub nawet pięciosylabowy³⁵:

Inaczej żyć należy na świecie, jeśli można na nim zawsze żyć, inaczej, jeśli jest rzeczą pewną, że na nim długo być nie możemy, a niepewną, jeśli nawet za godzinę z niego nie znikniemy. Doświadczenie nas uczy, że w pierwszym z tych dwóch stanie być nie możemy, więc drugi jest naszym nieodbicie, jak był tych wszystkich, którzy nas poprzedzili. (XXVIII-19)

Il faut vivre autrement dans le monde selon ces diverses suppositions: si on pouvait y être toujours; s'il est sûr qu'on n'y sera pas longtemps, et incertain si on y sera une heure. Cette dernière supposition est la nôtre. (XXVIII-19)

Autor *Pensées* głosił, iż zdanie idealne powinno być: krótkie, symetryczne i skontrastowane. Zwięzłość zmusza autora do precyzji, a czytelnikowi pomaga zapamiętać jego przesłanie. Symetria wymusza na pisarzu wyczerpanie tematu, przedstawienie go z obu skrajnych punktów widzenia, co z kolei ma wywołać podziw u odbiorcy. I wreszcie kontrast, który niejako wymaga od twórcy stałego autokrytycyzmu, zaś czytelnikowi otwiera drogę do refleksji, nakłania do myślenia nie w obrębie tekstu, ale poprzez tekst³⁶. Tekst francuski wyróżniał się więc zwartością oraz kompozycyjną spójnością, nawet wbrew wprowadzonym przez pierwszych redaktorów poprawkom. W wielu fragmentach tłumaczenia daje się zauważyć, że Anonim szuka sposobów na zachowanie w polszczyźnie takiej dyscypliny zdania, jak w oryginale, powiela te same stosunki między wyrazami (składnia) oraz budowę wypowiedzenia (szyk wyrazów). Potrafi pisać zwięzle i powściągliwie, tak jakby uznał, że wytworność nie jest równoznaczna z ozdobnością i kwiecistością³⁷.

Tak więc na przykład w passusie XXIV-11 tłumacz zachowuje model symetryczny intonacyjnej struktury zdania. Na wzór oryginału obie części, antykadencyjna i kadencyjna, są wyrównane pod względem długości:

³⁵ Tamże, s. 383.

³⁶ Por. A t t a l i, dz. cyt., s. 388-390.

³⁷ Zob. Z i o m e k, dz. cyt., s. 57.

Mało rzeczy nas cieszy, bo mało rzeczy nas martwi. (XXIV-11)

Peu de chose nous console, parce que peu de chose nous afflige. (XXIV-11)

W tekście polskim klauzulowe czasowniki są trochejami. W całości periodu wszystkie części zdania tworzą układ symetryczny: liczba zgłosek zarówno w pierwszym członie, jak i w drugim, nie licząc spójników, wynosi siedem – dokładnie tyle samo, co w oryginale.

Inny przykład dwuczłonowego układu: w passusie XXXI-13 Pascal zamyka oba odcinki składowe tym samym przysłówkiem. Słowo to jest ich semantycznym dopełnieniem, jeśli weźmie się pod uwagę samą budowę wypowiedzenia w języku francuskim. Jak pisał B. Kielski, „[...] akcent zdaniowy związany jest w języku francuskim m.in. z miejscem w zdaniu. Miejscem najczulszym pod tym względem jest koniec grupy syntaktycznej, względnie koniec zdania. Wynika stąd, że leksemy, które w zdaniu francuskim mają być zaakcentowane (semantycznie podkreślone), winny się znaleźć na właściwym miejscu, a więc na końcu grupy syntaktycznej, względnie na końcu zdania”³⁸.

L’esprit croit naturellement, et la volonté aime naturellement. (XXXI-13)

Polski autor wprowadza do obu klauzul czasowniki. Taka końcowa pozycja orzeczeń, podkreślająca semantyczną wagę czynności, znana była w szkole retoryki łacińskiej³⁹.

Rozum naturalnie wierzy, a wola naturalnie kocha. (XXXI-13)

Anonim zaproponował inny niż w oryginale, lecz równie interesujący układ. Powstały pary: rozum – wierzy, wola – kocha. Co więcej, osiągnął też układ ośmiu sylab w każdej z dwóch części składowych (bez spójnika). Natomiast w tekście francuskim stosunek liczby zgłosek wynosi (również bez łącznika): siedem do dziesięciu.

We fragmencie XVII-6 autor przekładu nie tylko zachował składnię i szyk wyrazów zgodnie ze wzorem francuskim, ale znów udało mu się dobrać polskie odpowiedniki słów o takiej samej liczbie zgłosek, co leksemy w oryginale:

³⁸ K i e l s k i, dz. cyt., s. 61; zob. J. Z. L i c h a ń s k i, *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa 2000, s. 177.

³⁹ Por. S k u b a l a n k a, *Historyczna*, s. 200.

[...] Bóg był ukryty po części, a otwarty po części, (XVII-6)

[...] Dieu soit caché en partie, et découvert en partie, (XVII-6)

W passusach o współrzędnej konstrukcji Anonim dzieli wypowiedź na człony zgodnie z pierwowzorem francuskim (XVIII-12, XII-4). Taka składnia wypowiedzeń oraz szyk wyrazów pozwalają mu budować tekst dość komunikatywny, wyrazisty i jasny, o paralelnych układach rytmicznych, których znaczenie rodzi się z logicznego następstwa kolejnych członów jako swoistych przesłanek. Całość zmierza ku końcowemu, rozstrzygającemu wnioskowi:

Nic prawie niemasz sprawiedliwego lub niesprawiedliwego, co by nie odmieniało swego nazwiska, odmieniając kraj. Trzy stopnie wyżej na niebie wywracają całą prawnictwa naukę. Linia południowa decyduje o prawdzie albo mała lat liczba o własności. Prawa fundamentalne odmieniają się. Prawo ma swe epoki. Śmieszna sprawiedliwość, którą rzeka lub góra ogranicza. (XXV-5)

On ne voit presque rien de juste ou d'injuste, qui ne change de qualité, en changeant de climat. Trois degrés d'élévation du pôle renversent toute la jurisprudence. Un méridien décide de la vérité, ou peu d'années de possession. Les lois fondamentales changent. Le droit a ses époques. Plaisante justice qu'une rivière ou une montagne borne! (XXV-5)

Niekiedy francuski pisarz decyduje się wyjść poza symetrię dwuczłonowego zdania i wprowadza trzeci czynnik. Dzięki temu opuszcza przestrzeń kontrastu i balansuje na wieloznaczności nowego układu. „Triada” pozwala mu stworzyć tekst klarowny, piękny i prowokujący do refleksyjnego patrzenia na rzeczywistość. Odbiorca odnosi wrażenie rozległej perspektywy dyskursu oraz swoistego wiru myśli⁴⁰. Anonim potrafi odnaleźć się również i w takim układzie. Na wzór dyskursu francuskiego zestawia ze sobą dwa człony, z których wyprowadza część trzecią, zamykającą jak aforyzm całość wywodu⁴¹, przykładowo:

Bóg jest ukrytym. Żadna wiara, która nie naucza, że Bóg jest ukrytym, nie jest prawdziwą, i żadna, która tego nie daje przyczyny, nie jest rozumną. Nasza to wszystko czyni. (II-7)

Dieu étant caché, toute religion qui ne dit pas que Dieu est caché n'est pas véritable; et toute religion qui n'en rend pas la raison n'est pas instruisante. La nôtre fait tout cela. (II-7)

⁴⁰ Por. A t t a l i, dz. cyt., s. 388-390.

⁴¹ Zob. B. O t w i n o w s k a, *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku. [Wokół toruńskiej rozprawy Fabriciusa z 1619]*, Wrocław 1967, s. 208.

W tego typu passusach związki między zdaniami nie są skomplikowane. Najczęściej, tak jak w oryginale, występuje podrzędność bezpośrednia: w bliskim sąsiedztwie człon podrzędny łączy się ze składnikiem zdania nadrzędnego. Ponadto wśród dystynktywnych cech jego wywodu wskazać również należy na różnego rodzaju repetycje i wyliczenia, których zadaniem było uwydatnienie szczególnie istotnej dla danego fragmentu myśli. Decyzje Anonima co do konstrukcji wypowiedzenia zmierzają w dwojakim kierunku; pomija on te powtórzenia, nawet jeśli są zapisane po łacinie (XXVII-5), redukuje zdania nadrzędne, wprowadzające do zdań podrzędnych podmiotowych (XXVII-8) lub opuszcza krótkie frazy zawierające odautorską ocenę poruszanej kwestii (XXVIII-42). Pomińnięcie niektórych wyrażen z tekstu oryginalnego maćci w polskim tekście tę swoiście retoryczną paralelnosc wypowiedzi:

Tak gdyby było odszczepi<e>ństwo w Kościele i na przykład, gdyby byli arianie, którzy swą naukę udawali za naukę Pisma, czynili cuda, a nie katolicy, byliby ludzie w bład wprowadzeni. (XXVII-7)

Ainsi s'il y avait division dans l'Église, et que les ariens, par exemple, qui se disaient fondés sur l'Écriture comme les catholiques, eussent fait des miracles, et non les catholiques, on eût été induit en erreur. (XXVII-7)

Podobnie we fragmencie XXVIII-12:

Cuda Chrystusa nie są przepowiedziane, lecz cuda Antychrysta są przez Chrystusa przepowiedziane. (XXVII-12)

Les miracles de Jésus-Christ ne sont pas prédit par l'Antéchrist. Mais les miracles de par l'Antéchrist sont prédit par Jésus-Christ. (XXVIII-12)

W takich miejscach dyskursu Anonim traci tak mocno wyeksponowane w oryginale biegunowe punkty, którymi Pascal niejako zamyka deskrypcję rzeczywistości w układzie wzajemnych odniesień. Nie rekompensuje tego nawet użycie zaimka:

Węzeł naszej kondycyi w tej się pląta przepaści tak dalece, że człowiek bardziej jest niepojętym bez tej tajemnicy, jak ta jest niepojęta dla człowieka. (III-8)

Le noeud de notre condition prend ses retours et ses plis dans cet abîme. De sorte que l'homme est plus inconcevable sans ce mystère, que ce mystère n'est inconcevable à l'homme. (III-8)

*

Pascalowskie repetycje słów lub wyrażen nie są bezzasadne. Zatrzymują bieg myśli czytelnika, wskazują na związki między frazami, pomagają za-

pamiętać treść wywodu. Gdy owe układy przybierają postać kilkuczłonowych zdań podrzędnych z powtórzoną anaforą w funkcji spójnika podrzędności (*adiękcja*), Anonim dość wiernie je powieli (II-2, II-5, VIII-2, X-3, XV-10, XII-2, XIV-12, XV-1, XXVII-15):

Nic bardziej nie okazuje dziwnej słabości umysłu, jako nie poznawać, jak wielkim jest nieszczęściem dla człowieka być bez Boga. Nic bardziej nie okazuje podłości serca, jako nie pragnąć prawdy obietnic wiecznych. Nic niemasz podlejszego, jako być zuchwałym świadkiem przeciwko Bogu. (I-1)

Rien ne découvre davantage une étrange faiblesse d'esprit que de ne pas connaître quel est le malheur d'un homme sans Dieu. Rien ne marque davantage une extrême bassesse de coeur que de ne pas souhaiter la vérité des promesses éternelles. Rien n'est plus lâche que de faire le brave contre Dieu. (I-1)

Model zdań podobnych do siebie nie tylko przez anafory, ale i w całym rysunku intonacyjnym powtarza się w wielu miejscach tłumaczenia, na przykład:

Jest dosyć światła dla pragnących widzieć i dosyć ciemności dla chcących być ślepiemi.

Jest dosyć światła dla oświecenia wybranych i dosyć ciemności dla upokarzania onychże.

Jest dosyć ciemności do zaślepienia odrzuconych od Boga i dosyć światła do potępienia ich i przekonania, że żadnej nie mogą mieć wymówki. (XVIII-2)

Il y a assez de lumière pour ceux qui ne désirent que de voir, et assez d'obscurité pour ceux qui ont une disposition contraire.

Il y a assez de clarté pour éclairer les élus, et assez d'obscurité pour les humilier.

Il y a assez d'obscurité pour aveugler les réprouvés, et assez de clarté pour les condamner et les rendre inexcusables. (XVIII-2)

Zdaje się, że autor sandomierskiego przekładu chętnie wykorzystuje różnego typu zależność między słowami, dzięki której dodatkowo wzmacnia spójność wywodu. W myśli VI-3, na wzór francuskiego pierwowzoru, kończy i rozpoczyna frazę tym samym słowem (*reduplikacja*):

[...] trzeba kochać jedynie Boga a siebie nienawidzieć, ale że będąc wszyscy skażonemi i niegodnemi Boga, Bóg stał się człowiekiem, aby się z nami złączył (VI-3)

[...] qu'il ne faut aimer que Dieu, et ne haïr que soi-même; mais qu'étant tous corrompus et incapables de Dieu, Dieu s'est fait homme pour s'unir à nous. (VI-3)

We fragmencie XXVIII-10 czyni to samodzielnie:

Nie można sądzić, iż co jest złego lub dobrego, tylko wolą Bożą, Bóg albowiem nie jest niesprawiedliwy, (XXVIII-10)

Il faut juger de ce qui est bon ou mauvais par la volonté de Dieu qui ne peut être ni injuste (XXVIII-10)

W passusie XV-11 wprowadzona modyfikacja to pozorny ekwiwalent (*tradukcja*), bowiem nie chodziło przecież o ten sam zakres semantyczny użytego wyrazu. W pierwszym wypadku to nazwa własna, w drugim – odwołanie do historii zbawienia. Dodatkowo udało się tłumaczowi osiągnąć model symetryczny zdania:

Że miało być Nowe Przymierze a przymierze wieczne, (XV-11)
 Qu'il devait y avoir un Nouveau Testament qui serait éternel; (XV-11)

Zarówno w tekście francuskim, jak i w tłumaczeniu występują liczne paronomazje. Poprzez spięcie wybranych wyrazów drobną aliteracją, powstaje nowa, ważna jakość znaczeniowa, poszerzająca pole interpretacyjne danego fragmentu refleksji, na przykład:

Jedno nic względem nieskończoności, wszystko względem niczego, środek między niczym i wszystkim. Jest nieskończenie oddalony od obudwóch przeciwnych sobie końców i jego jestestwo nie mniej jest oddalone od niczego, z którego wyciągniony, jak od nieskończoności, w której znajduje się. (XXII)

Un néant à l'égard de l'infini, un tout à l'égard du néant, un milieu entre rien et tout. Il est infiniment éloigné des deux extrêmes; et son être n'est pas moins distant du néant d'où il est tiré, que de l'infini où il est englouti. (XXII)

Podobnie stało się w myśli VII-1: „Rzecz skończona niknie przy nieskończonej i w nic się obraca” /*Le fini s'anéantit en présence de l'infini, et devient un pur néant*, w której tłumaczowi udało się zachować układ paronomastyczny: „niknie” – „nic” /*s'anéantit – néant*.

W myśli III-8 narrator *Myśli* kreśli obraz Boga osobowego, świętego, ale również przyjaznego człowiekowi, którego miłosierdzie jest wręcz irracjonalne, bo nie do ogarnięcia przez ludzką logikę. Dla własnego dobra człowiek musi niejednokrotnie poskromić rozum, by ten ustąpił wobec rzeczywistości nadprzyrodzonej. Zachowana językowa relacja między czynnością, wykonawcą a cechą dowodzi, iż można tu mówić o swoistej przyczynowości między postawą wobec wiary a losem duszy po śmierci:

Będzie zawstydzieniem potępieńców widzieć się być potępionemi własnym rozumem, którym usiłowali potępić wiarę Chrystusa. (XXVIII-8)

Ce sera une des confusions des damnés, de voir qu'ils seront condamnés par leur propre raison, par laquelle ils ont prétendu condamner la religion chrétienne. (XXVIII-8)

Analogiczne przykłady:

Prorocy przepowiedzieli Go, a sami nie byli przepowiedzianymi. Święci potom byli przepowiedzianymi, a sami nie byli przepowiadaczami. Pan Jezus sam i przepowiedziany, i przepowiadający. (XIV-11)

Les prophètes ont prédit, et n'ont pas été prédits. Les saints ensuite sont prédits, mais non prédisants. Jésus-Christ est prédit et prédisant. (XIV-11)

[...] Królestwo Boże gwałt cierpi i gwałtownicy porywają go. (XXVIII-32)

[...] Le royaume de Dieu souffre violence, et que les violents le ravissent. (XXVIII-32)

Czasem Anonim sprawnie uzupełnia i rozbudowuje zaproponowany już w tekście oryginalnym szereg paronomastyczny, dzięki czemu osiąga swoistą płynność semantyczną dyskursu:

Mało kto mówi o pokorze pokornie, o czystości czysto, mało kto wątpi, powątpiewając. (XXIX-24)

Peu de gens parlent de l'humilité; peu de la chasteté chastement; peu du doute en doutant. (XXIX-24)

Niekiedy wykorzystuje w tłumaczeniu własne skojarzenia:

[...] powabami rozkoszy, które nas wabia nieprzestannie. (XXVIII-35)

[...] ces autres plaisirs qui nous tentent sans relâche. (XXVIII-35)

Oczywiście, zdarzyły się i „potknięcia”, nie tylko wskutek warsztatowej nieporadności tłumacza, ale również odmienności budowy słowotwórczej leksemów polskich i francuskich, jak w myśli X-12, w której Anonim proponuje opozycję: „pokryty” – „jasny”, w oryginale natomiast: *couvert* – *découvert*.

Kolejnymi wyznacznikami syntaktycznymi francuskiego dyskursu są apostrofy i wykrzyknienia⁴². Mimo zawartego w nich sporego ładunku emocjonalnego Anonim starannie podąża w tych passusach za tokiem francuskiego wywodu, zachowując układy anaforyczne (XIV-1, III-5). Niekiedy samodzielnie modyfikuje francuskie wypowiedzenie:

O, jakże to przedziwna obietnic osnowa i równe dopełnienie! (XV-12)

Cela est admirable. (XV-12)

We fragmencie XXXII-5 Anonim nie tylko dopisuje apostrofe, ale również wprowadza modlitewne zawołanie do Boga, do którego zwraca się za pomocą peryfrazy:

⁴² Por. S e l l i e r, dz. cyt., s. 123.

O jakże szczęśliwi wszyscy, którzy z zupełną wolnością i niezwykłym żądą przeciwnością przywiązaniem kochają wolno i doskonale, to, co powinni koniecznie i nieodbicie kochać, to jest Ciebie, dobroć wieczną a zawsze nową! (XXXII-5)
 Ô qu'heureux sont ceux qui avec une liberté entière et une pente invincible de leur volonté, et avec des charmes qui les entraînent, aiment parfaitement et librement, et qui sont obligés d'aimer nécessairement. (XXXII-5)

Kumulacje pytań retorycznych są jednym z najważniejszych cech stylu *Pensées*. Anonim zachowuje je w wielu miejscach tłumaczenia, co więcej – niekiedy wpisuje je zamiast zdań oznajmujących w dyskursie francuskim (XIII-2, XV-2) albo zastępuje wykrzyknieniami:

Z jakże małą w sobie ufnością chrześcijanin dowierza swemu z Bogiem złączeniu!
 O jakże niewiele się upokarza, gdy się z najpodlejszemi porównywa robakami! (III-22)
 Avec combien peu d'orgueil un chrétien se croit-il uni à Dieu? Avec combien peu d'abjection s'égale-t-il aux vers de la terre? (III-22)

Dalej, w myśli XV-5, w amplifikacji względem oryginału, dopisuje drugie zapytanie, zachowując niemal ten sam model intonacyjnej i składniowej budowy zdania, co w pierwszym. Staje się ona swoistą pauzą celowo wprowadzoną w tok dyskursu, pozwalającą na dłuższą refleksję nad istotnymi kwestiami:

A skądże ta odmiana? Skąd to męstwo? (XV-5)
 D'où vient cette force? (XV-5)

W innym miejscu – zastępuje francuskie zdanie jednym zaimkiem:

A cóż można innego na nich narzucić, żeby ich uczynić nieszczęśliwymi? Co? (XXVI-1)
 Que pourrait-on faire de mieux pour les rendre malheureux? Demandez-vous ce qu'on pourrait faire? (XXVI-1)

Niekiedy Anonim wykorzystuje pytania retoryczne również do realizacji funkcji moralistyczno-dydaktycznej tłumaczonego dyskursu, zwłaszcza gdy bezpośrednio udziela odpowiedzi na postawione pytanie (XXIX-42) lub rozbudowuje je na tyle, by jednoznacznie narzucić kierunek odczytania Pascalowskiej myśli:

Czy-li-ż to jest nie dziwny i osobliwszy sposób i zamierzenie chcieć takowym kształtem nową wprowadzić wiarę i dokazać? Czy możnaż to ludzkiemu tylko przypisać przemysłowi, obrotom i przewadze? (II-16)
 C'est une étrange conduite pour un homme qui a dessein d'établir une nouvelle religion. (II-16)

Póki Chrystus żył i obcował z nimi, mógł ich utrzymować. Ale potym, jeśli się im nie pokazał, jeżeli Go nie widzieli chwalebny i zwyciężcą śmierci, a kto ich wspierał i utwierdzał w zdaniu i nauce tak nowej, tak śmiałej i tak walczącej z naturą, i z przesądami tysiącami lat utwierdzonemi? (XVI-2)

Tandis que Jésus-Christ était avec eux, il les pouvait soutenir. Mais après cela, s'il ne leur est apparu, qui les a fait agir? (XVI-2)

Cały i wielki naród toż samo przepowieda, który trwa i utrzymuje się przez cztery tysiące lat, aby dawał świadectwo o niezawodności prorocत्व, od których żadne groźby ani prześladowania odwieść ich nie potrafią. A któraż prawda potężniejszym i powszechniejszym wsparta dowodem nad ten na tysiącach lat i na milionach świadków zasadzony? (XV-2)

C'est un peuple tout entier qui l'annonce, et qui substite pendant quatre mille années, pour rendre en corps témoignage des assurances qu'ils en ont, et dont ils ne peuvent être détournés par quelques menaces et quelque persécution qu'on leur fasse: ceci est tout autrement considérable. (XV-2)

Jednym ze sposobów zachowania zasady stosowności⁴³, określanej w łacińskich poetykach i retorykach jako *aptum*, była metonimia. Należy przyznać, że dość często Anonim zachowuje Pascalowską strategię⁴⁴, pisząc na przykład o wielkości i małości zamiast o wielkości i małości człowieka. Podobnie z sercem, w którym widzi narząd poznania (*metonimia konkretna*). W passusach XVI-6 i XVIII-15, tak jak w oryginale, mówi o władzy za pomocą takich wyrażen, jak: „berło wieczne”, „berło przerwane” lub „berło odjęte” (*metonimia znaku*). Jednak w myśli XV-5 zwyciężyła potrzeba precyzyjnego „domówienia”, gdy pisze, że dzieci porzucają nie tyle dom rodzinny, jak u Pascala (*metonimia patrona*), ile zrywają osobowe relacje z rodzicami:

[...] książęta porzucają okazałość swoją, bogaci dostatki, białogłowy ubiegają się do męczeństwa, dzieci porzucają rodziców, a idą na pustynie. (XV-5)

[...] les princes reconcent à leurs grandeurs: les riches quittent leurs biens; les filles souffrent le martyre; les enfants abandonnent la maison de leurs pères, pour aller vivre dans les déserts. (XV-5)

Kolejnym odstępstwem od retorycznej budowy oryginału jest zmiana kategorii liczby w używanych rzeczownikach (*synekdocha liczby gramatycznej*)⁴⁵. Tego typu przykłady dotyczą zarówno świata przyrody, na przykład: „kota, szczura”/ *des chats, des rats* (XXV-7), jak i osoby ludzkiej: „to uni-

⁴³ Zob. Z i o m e k, dz. cyt., s. 49-50; S. P i e t r a s z k o, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 122-126.

⁴⁴ Por. M. L e G u e r n, *Pascal et la métonymie*, w: *Méthodes*, s. 383-388.

⁴⁵ Por. L a u s b e r g, dz. cyt., § 573; Z i o m e k, dz. cyt., s. 174-175.

kanie człowieka od własnej spokojności” /*cet éloignement que les hommes ont du repos* (XXVI). Natomiast w myśli XXXI-40 tłumacz nie tylko zaniechał przywołania obecnego w oryginale tropu, ale również podał słowo o szerszym zakresie znaczeniowym (*synekdocha gatunku*): „Wirsze Marcjalisa” /*L'épigramme de Martial* (XXXI-40).

W innym miejscu, w którym Francuz – dzięki figurze retorycznej – nawiązał do rzeczywistości wiary:

Nous sommes sur un milieu vaste, toujours incertains et flottants entre l'ignorance et la connaissance; et si nous pensons aller plus avant, notre objet branle, et échappe nos prises; il se dérobe, et fuit d'une fuite éternelle: rien ne le peut arrêter. (XXII)

Anonim gubi paronomazję, tym samym łagodząc tragizm poetyckiego przedstawienia:

Żyjemy w środku obszernym, zawsze wahający się między znajomością i niewiadomością, i jeżeli chcemy dalej postąpić, cel nasz wywraca się i ucieka przed nami, ani go nie zastanowić i zatrzymać nie może. (XII)

Tak jak w *Pensées*, tłumacz personifikuje pojęcie „celu”. Ów środek artystyczny powiela w kilku innych miejscach: uosobienie natury i nieba (XX-1), namiętności duszy i zmysłów (XXV-14), duszy ludzkiej (XXVI-1), rozumu (XXI-2).

W sandomierskim tłumaczeniu sporadycznie pojawiają się jeszcze inne, drobne modyfikacje względem oryginału, służące rozwinięciu figuralności dyskursu. Autor polskich *Myśli* samodzielnie uzupełnia wywód drobnymi peryfrazami, jak choćby: „śmierć, brama wieczności” (I-1) albo opisowo przekłada przysłowie: „Lubiący z ludzi żartować dla zabawy kompaniji jest złego charakteru człowiek” /*Diseur de bons mots, mauvais caractère* (XXIX-26).

We fragmencie XII-1 wprowadza tę figurę w miejsce nazwy, eksponując zarazem autora tejsze biblijnej księgi (*antonomazja*): „proroctwa z Objawienia ś[w]. Jana Ewangelisty” /*des prophéties sur l'Apocalypse*.

Zdarza się, że tłumacz wprowadza w tok dyskursu, tuż przed wypowiedzeniem istotnego w danym kontekście słowa, subtelną retardację (*parenteza*): „[...] nie wiedzą, że sądzę z prawidła, to jest z zegarka” (XXXI-7), albo – jak w myśli X-6 – treść zamieszczoną w oryginale w przypisach podaje w nawiasach w tekście głównym (*zdanie parenetyczne*).

Sporo zbędnych powtórzeń zdarza się, gdy tłumacz dodatkowo definiuje użyte wyrazy (*finitio*), zwłaszcza pojęcia filozoficzne, głównie derywaty

z języka francuskiego i łacińskiego, przykładowo: „fantazyja, czyli przywidzenie się”, (XXXI-6), „sens, czyli znaczenie”, „sens, czyli rozumienie”, „rozumienie, czyli sens” (X-12, XIII-12), „cielesny, czyli zmysłowy” (X-12); „początków, czyli fundamentów [...] początki, czyli ogólne prawdy” (XXI-1) oraz „początki, czyli maksymy” (XXV-13); „wrodzone czucie, czyli sentyment” (XXI-1) oraz „pod figurą tylko, czyli pod zasłoną” (X-15), „wrodzonym instynkcie, czyli skłonności” (XXIV-8).

*

Pytanie o retoryczno-stylistyczny kształt polskiego tłumaczenia *Pensées* nie jest motywowane jedynie strukturą tekstu oryginalnego. Korzenie prozy po prostu tkwią w retoryce. Jak pisał M. Korolko, „Teoria retoryczna przekształciła się w teorię prozy, ogarniając swym wpływem różne dziedziny twórczości prozatorskiej”⁴⁶. To język klasyfikuje rzeczywistość. Dzięki niemu można odczytać obraz świata i poznać wiedzę autora na temat zjawisk czy różnego typu relacji. Jest to obraz subiektywny, niekiedy zawężony, bo jest interpretacją, a nie neutralnym odbiciem rzeczywistości⁴⁷.

Styl autora przekładu nie należy do kryształowo czystych⁴⁸. Złożyły się nań różne warstwy tradycji oraz indywidualne predyspozycje. Sandomierski tekst ewokuje sytuację komunikacyjną, w której „sprawa” łączy nadawcę i odbiorcę. Wprowadzane przez niego modyfikacje względem oryginału mają na celu uwypuklenie przypisanych narratorowi zadań dydaktyczno-wychowawczych, choć zaproponowane przez niego elementy perswazji nie są szczególnie wyrafinowane. Sięga bowiem do utartych zbitek semantycznych, wręcz stereotypów. Na usługach moralistyki pozostają nawet „nowe” chwyt retoryczne.

⁴⁶ *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 162; zob. T. B i e ń - k o w s k i, *Proza nowolacińska*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska, Wrocław 1998, s. 660. O staropolskich narracjach prozą zob.: A. B o r o w s k i, *Staropolska „książka dla wszystkich”, czyli „Żywoty świętych” Piotra Skargi SJ*, w: *Retoryka a tekst literacki*, red. M. Hanczakowski, J. Niedźwiedz, Kraków 2003, s. 53-79.

⁴⁷ Zob. J. B a r t m i ń s k i, *Język w kontekście kultury*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 20.

⁴⁸ O stylach w osiemnastowiecznej literaturze przedmiotu zob.: M a g r y ś, dz. cyt., s. 164-169; K o p c z y ń s k a, dz. cyt., s. 12, 18, 22-24.

Mimo potknięć Anonim stara się zachować w przekładzie dość zwięzły styl tekstu oryginalnego. Jest jednak świadomy, że takie ukształtowanie wypowiedzi, choć pomaga budować napięcie oraz odwołuje się do emocji czytelnika, również szybciej męczy, ponieważ zmusza odbiorcę do szukania związków między poszczególnymi częściami wywodu. Dlatego też w miejscach „trudniejszych” rości sobie prawo do samodzielnego wykładu istotnych treści dyskursu i zespalania tekstu syntaktyczną podrzędnością, co – niekiedy – prowadzi do licznych, zupełnie zbędnych repetycji. Taka strategia przekładu domaga się jasności i precyzji głoszonej nauki, nawet jeśli wiąże się to z wyluszczeniem intencji francuskiego autora. Tu właśnie należy się doszukiwać przyczyny licznych uzupełnień względem zapisu oryginalnego. Równocześnie wiele przykładów wskazuje i na to, że Anonim, jeśli chce, potrafi zachować model Pascalowskiego zdania, zarówno dwuczłonowy, jak i ten, który z zestawionych dwóch części wyprowadza trzecią, zamykającą jak aforyzm całość wywodu.

Zachowane w przekładzie obrazy poetyckie nie są tak plastyczne i sugestywne jak w oryginale; mało tego, zdarza się, że tłumacz celowo osłabia ich ekspresję. Brak więc w pracy Anonima licznych figur retorycznych czy metafor z odległych pól znaczeniowych. Sandomierski autor ma bowiem na uwadze precyzję wywodu, nawet kosztem krasomówczego zdobnictwa tekstu. Tłumacz ma dość ambiwalentny stosunek do „śmiełej” metafory i nie dostrzega tkwiących w niej emocjonalnych walorów służących ubogaceniu dyskursu. Ponadto zdradza predyspozycje do wybierania takich ekwiwalentów francuskich słów bądź sformułowań, które wiążą się ze wzrokiem.

Jest oczywiste, że w dziedzinie pisarskiego rzemiosła Anonim nie zdołał dorównać Pascalowi. Wiele wskazuje też na to, iż tłumacz po prostu deprecjonuje retoryczne zdobnictwo, uznając, że styl prosty ma więcej walorów. Wycofuje się więc z barokowej stylistyki, której jeszcze na początku XVIII wieku wielu hołdowało⁴⁹. Tym samym obrona przez Anonima strategia tłumaczenia wpisuje się w *stricte* osiemnastowieczne tendencje stylistyczno-retorycznego ukształtowania wypowiedzi.

⁴⁹ Por. Z i o m e k, dz. cyt., s. 48-49; K o p c z y ń s k a, dz. cyt., s. 35.

ON THE WORKSHOP OF THE SANDOMIERZ TRANSLATION
OF BLAISE PASCAL'S *PENSÉES*

S u m m a r y

The translation of Blaise Pascal's *Pensées*, especially confrontation with this work on the stylistic and rhetorical level, is a challenge that calls for talent and workshop skills. Among the European translators of the work, we find an unknown author who had translated *Pensées* into Polish. The translation was found in the collections of the Library of the Theological Seminary in Sandomierz. The manuscript is likely to have been written among the Radom piarists in the second half of the eighteenth century. It was based on the Paris edition of *Pensées* in the so-called Port-Royal composition in its version after 1678 and before 1761.

The style of the anonymous translator is not absolutely pure. On the one hand he writes briefly and with reticence, avoiding exaggerated ornaments. He clearly sought to render the style and model of Pascal's sentence in his translation (his syntax and word order). It happens, however, that he gives in to moralistic persuasion and in some more difficult places he aspires to clarify the intentions of the French author, which leads to redundant repetitions.

The poetic images preserved in the translation are not so plastic and suggestive as in the original. It seems that the translator fails to perceive in it some values that enrich the discourse and therefore he weakens their expression. In many places he depreciates also rhetorical ornamentation and withdraws the baroque style. His strategy of translation is therefore in the line of strictly eighteenth-century stylistic and rhetorical tendencies by which to shape expressions.

Translation by Jan Klos

Słowa kluczowe: figury retoryczne, model zdania, moralistyka, obraz poetycki, przekład, retoryka, składnia, styl periodyczny, szyk wyrazów, warsztat, wyobraźnia.

Key words: rhetorical figures, sentence model, moralisation, poetic image, translation, rhetoric, syntax, periodic style, word order, workshop, imagination.